Nr 558. Kraków, Środa 6 Grudnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sensacyjne rewelacye o ustąpieniu szefa sztabu.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Budapeszt, 6 grudnia.

„Pesti Hirlap" ogłasza na czele numeru sensacyjną rozmowę z niewymienionym bliżej wysoko postawionym generałem. Na wstępie powiada redakcya, że ten generał miał niezwykle świetną karyerę, piastował wysokie urzędy i ma przed sobą wielką przyszłość. Stąd powstała w Budapeszcie pogłoska, że generałem tym jest — były szef sztabu generalnego Conrad Hoetzendorf.

Generał ten kładzie na wstępie nacisk na to, że nie redakcya prosiła go o tę rozmowę, ale on sam się zgłosił, aby sprostować wobec upinii publicznej różne legendy. Zmylono opinię publiczną Węgier i Austryi, mówiąc o partyi wojennej. Ci wszyscy oficerowie, którzy mają zaufanie cesarza i następcy tronu, pracują z całej duszy nad reorganizacyą armii. Czują się oni skrzywdzeni, jeżeli się ich obwinia, iż prą do wojny. Oni nie chcą wojny, lecz pokoju, ale też nie chcą, aby powtórzyły się dawniejsze smutne doświadczenia i armia była nieprzygotowaną.

Nie jest to prawdą, aby arcyks. Franciszek Ferdynand usuwał osoby, piastujące wysokie godności wojskowe według jakiegoś „widzimisię". Opuszczają pewni ludzie miejsca, do których brak im kwalifikacyj i na które przypadkowo się dostali. Tacy oficerowie powinni wzorem byłego szefa sztabu Becka przyjąć służbę w gwardyi, na czele armii nie ma dla nich miejsca.

Cesarz — powiada ów generał — powołał następcę tronu, jako swego pierwszego doradcę wojskowego. Następca tronu więc nie przekracza swojej kompetencyi, skoro żąda, aby wszystko, co się dzieje w armii, było mu wiadomem i działo się za jego zgodą. Arcyksiążę żywi dla cesarza synowskie uczucia i jest jedyną jego podporą w starości. Niema między nimi żadnej różnicy zdań, szczególnie w kwestyach wojskowych; cesarz potwierdza wszystko, co mu arcyksiążę przedłoży.

Zarzucono też, jakoby generał Conrad mieszał się w sprawy polityczne. Szef sztabu generalnego do pewnego stopnia może tak postępować. Tak postępował bar. Beck, gdy w latach 90-tych przedłożył memoryał, domagający się ze względu na naprężone stosunki z Rosyą, wzmocnienia armii w Galicyi. Tak postępowali inni. Kompetencyę swą przekroczył teraz jednak nie szef sztabu, ale hr. Aehrenthal, mieszając się w sprawy wojskowe. Gdy minister Auffenberg pojechał do południowego Tyrolu na inspekcyę dla zabezpieczenia granic, hr. Aehrenthal przedstawił tę rzecz tak, jakby to było demonstracyą przeciw Włochom.

Tymczasem rzecz się ma odwrotnie. Włosi, rozpoczynając wojnę w Tripolisie, pod pozorem obawy przed rozruchami socyalistycznemi, ustawili na granicy austryackiej dwa pełne korpusy. Dziś, po klęskach w Tripolisie, chętnieby to zarządzenie cofnęli, ale jest już za późno, bo tymczasem myśmy nasze granice inaczej wzmocnili.

Tu wylicza generał wszystko, co w tym celu na granicy Włoch zrobiono i powiada: „Podkreślam, że nasze przygotowania nie trzymały się ciasnych granic". Na końcu zapewnia generał, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand nie jest nieprzyjacielem Węgier, przeciwnie kocha kraj, język i lud węgierski. Nigdy nie przyjdzie mu na myśl zmienić prawno-państwowy stosunek. Dualizm jest i będzie dalej istniał. Arcyksiążę bowiem nie myśli ani o tryalizmie, ani o centralizmie, ani o żadnych innych eksperymentach.

Sesya sejmowa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Hr. Stuergkh na prośbę pos. Bielohlavka, by Sejm dolno-austryacki zwołać jak najprędzej, odpowiedział, że Sejm będzie tym razem miał z pewnością dość czasu, bo sesya sejmowa potrwa zapewne do końca lutego.

Rosya żąda otwarcia Dardaneli.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Konstantynopol. Słychać, że Rosya wręczyła przedwczoraj Porcie notę w sprawie otwarcia Dardaneli i Bosforu. Koła Porty zachowują milczenie. Krok Rosyi zrobił ogromne wrażenie.

Zwycięstwa włoskie w Tripolisie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Rzym. Agencya Stefaniego donosi, że wojska włoskie zajęły w poniedziałek Ain Zara, główny punkt zborny regularnych wojsk tureckich, przyczem zdobyli wiele łupów. Agencya twierdzi, że Tripolis i oazy sąsiednie zostały całkiem oczyszczone z Turków, wobec czego pierwszy okres wojny się zakończył, tak, że teraz pozostanie tylko zwykła partyzantka.

Bandytyzm na Pokuciu.

(*Telefonem.*)

Lwów, 6 grudnia.

W ubiegłym tygodniu napadli na stacyę kolejową w Tołmaczyku, na szlaku Delatyn—Kołomyja, bandyci, wywlekli kasę wertheimowską na drogę, ale nie mogąc jej rozbić, poszli do wsi, gdzie pookradali miejscowych włościan. Napady te w ostatnim czasie w całej Kołomyjszczyźnie, wogóle na Pokuciu ogromnie się wzmogły.

„Diło" o rozwiązaniu Sejmu.

(*Telefonem.*)

Lwów, 6 grudnia.

„Diło", omawiając wiadomość z Wiednia o tem, że rokowania polsko-ruskie nie przyniosą rezultatu i o zwołaniu Sejmu w połowie stycznia, widzi w nich dowód, że u Polaków bierze górę tu myśl polityczna, którą pos. Jaworski podniósł na posiedzeniu prawicy narodowej, a mianowicie, że Sejm ma być rozwiązany i nastąpią nowe wybory. Zastanawiając się nad tem, na jakie zmiany w składzie przyszłego Sejmu Polacy mogą liczyć, powiada „Diło", że idzie im o spreparowanie liczebności i jakości ruskiego zastępstwa w Sejmie, w ten sposób, aby polskie projekta reformy wyborczej, jak n. p. Starzyńskiego, mogły gładko i bez przeszkody przejść, aby dalej przeprowadzić rozszerzenie polskiej autonomii w kraju dokonaniem planowanej reformy gminnej i odebrać Rusinom i te ostatki narodowego znaczenia, jakie mają jeszcze w samorządzie gminnym.

Dalej powiada „Diło", że jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi jaki zwrot w politycznej sytuacyi, to za kilka miesięcy będziemy mieli sejmową kampanię wyborczą. Na wszelki jednak wypadek musimy się już dziś do tej kampanii przygotować, a w parze z agitacyą za reformą wyborczą muszą iść przygotowania do niedalekiej kampanii wyborczej pod hasłem dotychczasowej reformy wyborczej.

Od gotowości naszej i sprawności paraliżowania wrogich zabiegów zależeć będzie polityczne stanowisko narodu ruskiego nie tylko w kraju i państwie, ale i za granicą państwa.

Proces o milionowy spadek.

(*Telefonem*).

Sensacyjne rewelacye hr. Dzieduszyckiego.

Lwów, 6 grudnia.

Wczoraj przed południem skończono przesłuchiwanie świadków w procesie o spadek po hr. Wolańskim. Być może, że dziś w nocy zapadnie wyrok.

Hr. Maurycy Dzieduszycki, emerytowany radca namiestnictwa, krewny ś. p. hr. Wolańskiego, przysłał na ręce przewodniczącego rozprawy Mromlińskiego list, w którym pisze:

„W tem widowisku sądowem spotyka się niesłychany w dziejach sądownictwa fakt, że tensam adwokat dr Bernard Tenner, który przez kilka lat z polecenia, za pieniądze i w interesie pp. Boguckich dokładał wszelkich możliwych i niemożliwych starań aby proces ubić, a tok sprawiedliwości utrudnić, który przy pomocy pisma ówczesnego prezesa Koła polskiego dr Głąbińskiego zabiegał u różnych dostojników sądowych o protekcyę i wydobywał z aktów tajnego śledztwa pisma, że tensam adwokat posuwa swoją odwagę do tego niesłychanego stopnia, że wobec trybunału funkcyonuje jako obrońca Mikołaja Beluchowskiego, mimo, że zastępował w tej samej sprawie drugą stronę, na której, wedle aktu oskarżenia, Beluchowski popełnił wymuszenie".

Hr. Dzieduszycki pisze dalej, że jest w posiadaniu listów, pisanych przez osoby najbliżej interesowane. Oryginały tych pism mają się znajdować w aktach nadprokuratoryi we Lwowie.

Z listów tych — powiada hr. Dzieduszycki — osądzi każdy, że ci, którzy wedle aktu oskarżenia teroryzowali i wymuszali, złączeni są jakimś węzłem tajemniczym, lękającym się światła dziennego, z tymi, którzy, zdaniem oskarżenia, byli teroryzowani i pod wpływem tego teroru około pół miliona koron istotnie wypłacili. Ten materyał ma wyjaśnić, dlaczego Boguccy nie wahali się dać kamerdynerowi ś. p. hr. Wolańskiego około pół miliona koron i dlaczego i po tym akcie horendalnego teroru dokładali wszelkich starań, aby Beluchowskiego nie pociągnięto za zbrodnię wymuszenia do odpowiedzialności karnej i dlaczego obecnie, gdy Beluchowskiego oskarżono, wysłali swego adwokata, który miał ich bronić przedtem przed zarzutem udziału w zniszczeniu testamentu.

Odpis tych listów posłał hr. Dzieduszycki Izbie adwokackiej.

Prawosławie w Galicyi.

(*Telefonem.*)

Lwów, 6 grudnia.

W telegramie z Jasła donosi „Diło": Wczoraj odprawił ks. Sandowicz prawosławne nabożeństwo w Grabiem, gdzie niedawno 40 osób przeszło na prawosławie. W nabożeństwie wzięli udział liczni włościanie.

W Załuczu (powiat Śniatyński) rusofil Hudyma odprawił w chałupie prawosławne nabożeństwo, a chałupę tę nazwał domem modlitwy. Władze zaprotestowały przeciw temu, a starostwo śniatyńskie zabroniło wstępu do tego domu w ten sposób, że przybiło na nim tabliczkę z napisem: „Pryszczyca! Wstęp wzbroniony!" Niedawno przyjechał do Załucza komisarz starostwa i zarządził opieczętowanie wspomnianego domu, fantując równocześnie wszystkie przedmioty, które służyły Hudymie do odprawienia nabożeństwa, a samego Hudymę zasądziło starostwo na areszt 7-dniowy za urządzenie niedozwolonego zgromadzenia.

Kanclerz Niemiec o mowie Grey'a.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin, 6 grudnia.

W Sejmie Rzeszy przyszła wczoraj pod obrady ugoda niemiecko-francuska w sprawie Maroka i Afryki podzwrotnikowej.

Kanclerz Bethmann-Holwegg wyjaśniał, że powody, dla których rząd podczas rokowań nie mógł należycie informować opinii publicznej, tkwią w trudnej sytuacyi, zwłaszcza, gdy szło o uniknięcie wszelkich doniesień, któreby mogły zaszkodzić porozumieniu się z Francyą. Minister uznaje pojednawcze oświadczenie sir Greya, nie wie jednak, dlaczego Anglia twierdzi, że Niemcy miały zamiar utworzenia w Agadirze podstawy dla swej floty. Milczenie między Niemcami a Anglią od 4 do 24 lipca było obustronne.

Naprężenia można było uniknąć, gdyby oświadczenia Niemiec, złożone 1 lipca, znalazły były więcej ufności po stronie Anglii. Anglia ma prawo współdziałać tam, gdzie wchodzą w grę jej interesa, lecz równe prawo mają także i Niemcy. Jeżeli w tem naprężeniu wynikła gotowość do wojny, to jest to ubolewania godnem, lecz Niemcy nie odpowiadają za to, iż mimo dobrej woli po stronie niemieckiej, była chwila, w której Anglia miała na oku wojnę światową. Przez załatwienie sprawy marokańskiej usunięto wszelkie nieporozumienia między Anglią a Niemcami. Sir Grey słusznie nie dopatruje się niczego agresywnego we wzroście potęgi Niemiec. My także pragniemy pokoju i przyjaźni z Anglią. Zasadniczem tłem musi być pragnienie pokoju.

Następnie kanclerz odczytał rozporządzenie, zamykające parlament.

Z komisyi budżetowej.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 6 grudnia.

W komisyi budżetowej w dalszym ciągu obrad nad prowizoryum budżetowem oświadczył pos. Kramarz, że 20-milionowa pożyczka na telefony musi być wyłącznie użytą na poprawę sieci telefonicznej. Mowca wystąpił za wnioskiem pos. Staneka, aby uniknąć stanu ex lex na polu kontyngentu wódczanego i zaznaczył, że Czesi z wdzięcznością witają wniosek Waldnera co do przekazania 20 milionów na rzecz krajów, jednakże przeprowadzenie tego wniosku uważają za niemożliwe bez poprzedniego uchwalenia nowej ustawy o podatku wódczanym i bez podwyższenia podatku wódczanego.

Pos. Masaryk wskazuje, że uchwalenie prowizoryum budżetowego jest manifestacyą zaufania dla rządu. Z tego względu mowca będzie głosował przeciw. Dalej polemizował pos. Masaryk z wywodami pos. Fuchsa o § 14.

Poseł Malik poruszył sprawę reformy małżeńskiej w interesie rozwiedzionych katolików.

Wiedeń a kanały.

Pos. Friedmann oświadczył wobec wywodów pos. Udrżala, że cały Wiedeń zgodnie jest zdania, że ustawa kanałowa z r. 1901 musi być przeprowadzoną. Tylko przedstawiciele Galicyi byli konsekwentni i domagają się słusznie budowli, zagwarantowanych im ustawą z r. 1901.

O język ruski na kolejach.

Poseł Kost Lewicki wskazał, że wobec akceptowanego przez ministra skarbu podwyższenia kredytu na inwestycye kolejowe, koniecznem jest wypracowanie należytego programu inwestycyjnego. Przypomniał ministrowi kolei o uchwale, zapadłej w ciągu dyskusyi budżetowej w roku 1909, mianowicie, że w Galicyi i na Bukowinie przy podawaniu nazw stacyj oraz przy wywoływaniu odjazdu pociągów ma być także uwzględniany język ruski. Zapytał, dlaczego ta jednomyślna uchwała nie jest respektowaną. Postępowanie to jest, zdaniem mowcy, symptomatycznem, gdyż udowadnia, że administracya kolejowa w Galicyi nie kieruje się względami rzeczowemi, ale politycznemi. —

Rusini przeciw kanałom.

Mowca mówił dalej o pertraktacyach rządu z grupami interesowanych posłów co do dróg wodnych i zaznaczył, że stronnictwo jego sprawę dróg wodnych osądzało wyłącznie tylko ze stanowiska gospodarczego i dzisiaj też stoi na tem stanowisku. Nie wiadomo, czy nowela zawierać będzie dokładne obliczenie kosztów budowy i rentowności kanałów. Kwestyę rozstrzygnąć możnaby tylko na podstawie obliczeń w tych dwóch kierunkach. Nie mając w kraju wiele nadających się do eksportu produktów, a gdy dla wysyłki węgla, czem się uzasadnia potrzebę dróg wodnych, nadają się specyalne koleje towarowe — przychodzimy do przekonania, że czysto gospodarcze względy nie usprawiedliwiają konieczności dróg wodnych dla kraju (!?). Tem mniej moglibyśmy akceptować propozycyę tylko częściowego kanału z Krakowa do granicy śląskiej.

Natomiast nie możemy zrezygnować z sumy, która przypada naszemu krajowi na podstawie ustawy z r. 1901 i domagamy się użycia tej sumy dla rolnictwa i na cele, przynoszące rzeczywistą korzyść. A więc w pierwszej linii na planowe przeprowadzenie regulacyi rzek, które ma być równoczesnem z melioracyami. Najpierw należałoby uregulować te rzeki, których regulacyę orzeka ustawa gal. krajowa z r. 1901.

Rusini a Sejm galicyjski.

Co do wniosku Waldnera, Pachera i Seitza podnosi mowca, że administracya państwowa i parlament przedewszystkiem obowiązane są przeprowadzić sanacyę finansów państwowych. Zasadniczo finanse krajowe mogą być dopiero wtedy uregulowane, jeżeli w państwie wprowadzony zostanie należyty plan finansowy. W tej mierze uwzględnić należy także specyalne stosunki galicyjskie. Obecny Sejm galicyjski nie może być tak długo czynnym, dopóki Rusini nie otrzymają na podstawie sprawiedliwej reformy wyborczej odpowiedniej w nim reprezentacyi. Jak długo tego niema, nie mogą Rusini nic uchwalać dla Sejmu galicyjskiego, gdyż wzmocnienie Sejmu galicyjskiego w obecnych stosunkach oznacza tylko wzmocnienie panowania polskiego nad narodem ruskim.

Należy przyznać otwarcie, że na żadnem polu żądania nie są tak usprawiedliwione, jak żądanie uregulowania stosunków służbowych i płac nauczycieli szkół ludowych. Najkorzystniejszą drogą dla sanacyi finansów krajowych byłoby objęcie części wydatków szkolnych przez państwo. Stronnictwo mowcy może więc zgodzić się na wniosek pos. Seitza w tej formie, że na rok 1912 na poprawę płac nauczycieli w publicznych szkołach ludowych przyznany zostanie dodatek ze środków państwowych w ogólnej sumie 20 milionów koron. Co do wniosku Staneka przyłącza się mowca do wywodów pos. Diamanda.

Przeciw sojuszowi z Włochami.

Pos. Korosec oświadczył, że sojusz z Włochami jest nieużyteczny, a sytuacya w Austryi pogorszy się jeszcze, jeżeli Włochy po skończeniu wojny w Tripolisie sięgną po Albanię.

Pos. Seitz (soc.) zaznaczył, że Włochy nigdy nie były dla Austryi mniej niebezpieczne, niż dziś, ściąganie wojska na granicę południową byłoby bezmyślnym zaczątkiem polityki agresywnej. Proletaryat pragnie pokoju; życzenia partyi wojennej stoją w jaskrawej sprzeczności z interesami ludów i ze spokojem państwa.

Głosowanie w tej sprawie odroczono. —

Przyjęcie prowizoryum budżetowego.

Wreszcie komisya przyjęła prowizoryum budżetowe na pierwsze 6 miesięcy 1912 roku 29 głosami przeciwko 20. Przyjęto również zawarte w przedłożeniu upełnomocnienia dla podjęcia pożyczki 76 milionów na umorzenie ogólnego długu państwowego, które ma się dokonać w roku 1912, i na pokrycie przypadającego na tę połowę monarchii udziału w nadzwyczajnem zapotrzebowaniu wojska i marynarki, dalej co do pożyczki 25,388.760 K na umorzenie ogólnego długu państwowego i 109,200.000 K na cele budowlane i inwestycye kolejowe. Na wniosek Kolischera i Mastalki tę ostatnią sumę powiększono o 20 milionów i zezwolono jeszcze 20 milionów na uzupełnienie sieci telefonicznej. Odrzucono 32 przeciw 15 głosom wniosek Pachera o przekazanie 20 milionów krajom na poprawę bytu nauczycieli; podobnej treści wniosek posła Seitza odrzucono także 36 głosami przeciw 10.

Wniosek pos. Koroseca w sprawie trzech milionów dla zaradzenia brakowi środków żywności został przyjęty.

Postawiony onegdaj wniosek dodatkowy pos. Diamanda odrzucono 27 głosami przeciw 15.

Następne posiedzenie dziś po południu. Na porządku dziennym przedłożenie o fakultecie prawniczym.

Poprawa bytu pocztowców.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 6 grudnia.

Subkomitet komisyi urzędniczej dla spraw służby pocztowej odbył posiedzenie, na którem p. Breiter złożył sprawozdanie o mechanikach. Po dyskusyi, w której wszyscy członkowie wzięli udział, przyjęto następujące wnioski:

Wniosek p. Breitera: Płace i awans czasowy oficyantów, oficyantek i kalkulantek pocztowej kasy oszczędności mają być w ten sposób uregulowane, że płace tych kategoryj po 8 latach służby zrównane będą z poborami urzędników XI rangi, a przepisy w sprawie awansu do IX rangi włącznie zastosowane będą także do powyższych kategoryj służby.

Wniosek Vojta i Farnera: „Wzywa się rząd, by wypracował pragmatykę służbową także dla służby pocztowej i telegraficznej, t. j. dla urzędników konceptowych i technicznych, dla poczmistrzów, oficyantów, służących i t. d., a więc dla służby zarówno przy dyrekcyach, jak przy rządowych i klasowych urzędach pocztowych i by projekt taki wniósł w parlamencie.

Wniosek Guggenberga: Wzywa się rząd, by subkomitetowi rychło przedłożył zestawienie zwyżki wydatków, jaka wyniknie w razie przyjęcia tego uregulowania płac, proponowanego przez subkomitet.

Obrady nad ustawą urzędniczą.

(*Telefonem*)

Wiedeń 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi urzędniczej, pos. Verstovsek sprzeciwił się temu, aby urzędnicy państwowi brali udział w obradach nad przedłożeniem i stawia wniosek, aby polecić posłom, członkom komisyi dla spraw urzędniczych, należącym do stanu urzędniczego, aby złożyli mandaty do komisyi na czas obrad nad poprawą płac i pragmatyką służbową.

Przewodniczący D'Elwert odpiera ten wniosek, który sprzeciwia się brzmieniu ustaw zasadniczych o reprezentacyi państwowej, gdyż ustawa zasadnicza nie zna incompatibilitas zawodu, do którego należy poseł i obrad nad sprawami tego zawodu.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad pragmatyką służbową i przyjęto §§ 85 i 86 według przedłożenia rządowego.

Przy § 87, dotyczącym stawiania w stan pozasłużbowy kandydatów na posłów oraz posłów na czas trwania mandatu, postawił pos. Serbu wniosek, aby postawienie w stan pozasłużbowy u posłów do Rady państwa ograniczyć do czasu trwania mandatu, zaś u posłów sejmowych do czasu trwania sesyi.

Minister spraw wewnętrznych bar. Heinold wystąpił za równem traktowaniem posłów sejmowych i do Rady państwa.

Pos. Gostincar postawił wniosek, aby urzędnikom, wybranym do Sejmu, na czas sesyi udzielano urlopu.

§ 87 przyjęto wreszcie bez zmiany według przedłożenia rządowego.

Wniosek posła Serbu odrzucono 17 głosami przeciw 7. Tem samem odpadło głosowanie nad wnioskiem posła Gostincara.

Komisya załatwiła następnie resztę paragrafów rozdziału IV prawie bez zmiany.

Podczas obrad nad rozdziałem V t. j. kary za naruszenie obowiązków postawił poseł Udrżal wniosek, aby jako kary ustalić 1) upomnienie, 2) przestrogę, 3) naganę z zagrożeniem dochodzenia dyscyplinarnego.

Wniosek ten przyjęto. Przedstawiciel rządu oświadczył się w dyskusyi szczegółowej za zatrzymaniem postanowienia przedłożenia rządowego, według którego pierwszą karą jest upomnienie, drugą kara pieniężna.

§ 113 przedłożenia, dotyczący kar dyscyplinarnych, został przyjęty po dłuższej dyskusyi bez zmiany. Ustanawia on jako kary 1) upomnienie, 2) wykluczenie od awansu, 3) zmniejszenie płacy, 4) przeniesienie w stan spoczynku ze zmniejszoną pensyą, 5) wydalenie.

Przedstawiciel rządu oświadczył się przeciw wnioskowi, aby jako karę dyscyplinarną ustalić także przeniesienie w inne miejsce służbowe.

Komisya załatwiła następnie resztę paragrafów V. rozdziału. § 117, który przy przenoszeniu urzędników w stan spoczynku jako karę dyscyplinarną postanawia zmniejszenie pensyi „przynajmniej na 10 prc., a najwyżej 50 prc." — przyjęto ze zmianą „najwyżej 25 prc." § 118, postanawiający między innemi, że niewinnym krewnym wydalonego za karę urzędnika w razie jego śmierci przysługuje pretensya do normalnego lub zmniejszonego zaopatrzenia — przyjęto w tem zmienionem brzmieniu, że na wypadek śmierci pretensya wdowy i sierot do normalnego zaopatrzenia nie znika. § 121 o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw urzędnikowi, należącemu do jednego z ciał reprezentacyjnych, zakazuje na czas sesyi wdrażania lub kontynuowania takiej dyscyplinarki bez zgody owego ciała. Przyjęto go z dodatkiem: „Urzędnik z powodu swojej czynności poselskiej nie może być także później pociągany do odpowiedzialności".

Żywa dyskusya wywiązała się nad kwestyą, czy senat dyscyplinarny składać się ma tylko z urzędników, mianowanych przez szefa władzy centralnej, czy także i z członków, wybieranych przez urzędników. Przedstawiciel rządu oświadczył się przeciw zasadzie wybieralności. Mimo to zasadę tę przyjęto 14 głosami przeciw 11; odpowiednie przerobienie tekstu dotyczące paragrafów pozostawiono w zawieszeniu.

Przy § 138 sprawozdawca dr Glöckl żądał, aby obrońcami w sądzie dyscyplinarnym mogli być także adwokaci. Przedstawiciel rządu oświadczył się przeciw temu. Pos. Zenker ubolewa, że przedstawiciel rządu oponuje przeciw najmniejszym nawet zmianom, co sprawia takie wrażenie, jakby cała praca komisyi była bezowocną.

Minister Heinold zauważa, że chociaż przedłożenie rządowe nie zawiera postanowienia o powoływaniu adwokatów, nie można w tem upatrywać ostrza, zwróconego przeciw stanowi adwokackiemu. Rząd odstąpił od takiego postanowienia, gdyż jego zdaniem sądy dyscyplinarne mają roztrząsać kwestye stanowe, które powinny być załatwiane raczej w łonie samego ciała urzędniczego. Sąd dyscyplinarny jest sądem stanowym. Koledzy z reguły lepiej niż adwokaci będą kierować obroną, gdyż znają lepiej sprawy zawodu. Zresztą urzędników niezamożnych nie stačby było na adwokata. — Posłowi Zenkerowi odpowiada minister, że rząd, o ile mógł, przyłączył się do życzeń subkomitetu. Zarzut jego, jakoby rząd uprawiał tu coś jakby bierny opór, musi minister z całą sta-

nowczesną odeprzeć. Przypomina oświadczenia, złożone przez rząd przy wnoszeniu projektu w Izbie; stanowisko rządu w komisyi i oświadczenia przedstawicieli rządowych tutaj składane muszą się więc obracać w ramach oświadczenia ministra.

Wniosek Glöckla przyjęto.

W ciągu dyskusyi przemawiał dwa razy poseł **Matakiewicz** i postawił do § 110 wniosek dodatkowy, żeby grzywna mogła być nakładana **tylko po uprzedniem zagrożeniu** w wyjątkowych wypadkach i pod warunkiem, że gospodarcze stosunki ukaranego i jego rodziny przez grzywnę nie będą zagrożone. Wniosek ten upadł.

Inne paragrafy przyjęto bez zmiany, zatwierdzono więc całe przedłożenie urzędnicze, z wyjątkiem postanowień, odnoszących się do awansu czasowego.

Następne posiedzenie dziś rano.

Zajście w kuluarach.

Wiedeń. Podczas wczorajszego posiedzenia komisyi urzędniczej zebrało się w kuluarach mnóstwo urzędników, którzy, otrzymując wiadomości z sali obrad, głośno nad niemi dyskutowali i robili swoje uwagi. Kiedy w komisyi zgłoszono wniosek, aby ci posłowie, którzy są urzędnikami, złożyli swoje mandaty do komisyi, urzędnicy, którzy o tem się dowiedzieli, zaczęli głośno szemrać. Prezydent **Sylwester**, którego uwaga nie poskutkowała, polecił ich usunąć z kuluarów.

Dobre chęci mogą wywołać złe skutki.

Wiedeń. — „Vaterland", omawiając przyjęty przez komisyę dla pragmatyki służbowej wniosek socyalistów o utworzeniu osobistych komisyi, które opracowywać mają wszystkie służbowe prośby i pretensye urzędników, powiada, że ta większość, która wniosek taki uchwaliła, chce pragmatykę obalić, bo Izba panów do takiej uchwały akcesu nie zgłosi.

Kronika.

Kraków, środa 6 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Mikołaja b. i Leoncyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 25; zachód o godz. 3 m. 37; długość dnia godzin 8 min. 12.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, trochę cieplej, południowe mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kobieta i pajac".

Uroczystość św. Mikołaja w Sokole podgórskim o godz. 4 po południu.

Wycieczka akademickiego Koła „Straży Polskiej" do fabryki przerobu papierni p. Procnera. Punkt zborny w lokalu „Straży polskiej" (Floryańska, 1, I p.) o godz. 2·30 po południu.

Wieczór kameralny w konserwatoryum muzycznem o godz. 7 wieczór.

Odczyty:

Prof. Straszewskiego: „Idea ewolucyi w historyi filozofii" w Collegium Novum sala Kopernika o godz. 6 wieczór.

P. Pola: „O filrdendronach" w Towarzystwie ogrodniczem sala chemiczna uniwersytetu o godzinie 6 wieczór.

P. Dubieckiego: „Kaszubi i kwestya kaszubska w dobie obecnej" w lokalu „Straży Polskiej" (Floryańska, 1, I p.) o godz. 7 wieczór.

Wystawa gwiazdkowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Zabobon czyli Krakowiacy i górale".

Pogrzeb ś. p. Grzegorza Smólskiego odbył się — jak nam telefonują z Wiednia — wczoraj po południu przy licznym udziale członków polskiej kolonii w Wiedniu. Koło polskie reprezentował sekretarz pos. Jabłoński. Na trumnie złożono wiele wieńców, między innemi od redakcyi „Nowej Reformy".

Prezes Koła polskiego wysłał na ręce wdowy po ś. p. Grzegorzu Smólskim następujący telegram imieniem Koła polskiego: „Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu jej małżonka, który jako wieloletni sprawozdawca parlamentarny, owocną swą pracą zawsze z wielką gotowością oddawał Kołu polskiemu swe usługi. *Biliński*".

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: 1) wniosek w sprawie budowy przez miasto budynku na pomieszczenie c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego przy ul. Żabiej; 2) sprawa regulacyi ul. Żabiej, ul. Sokolnej i Wolnych, Jelonków, rozszerzenia ul. Piotra Rosoła; 3) sprawa uporządkowania ulicy Długiej do Prądnika białego; 4) sprawa dróg dojazdowych do nowego dworca towarowego; 5) nabycie gruntów między Krowodrzą murowaną a koleją północną; 6) sprawa udziału gminy w Towarzystwie budowy mieszkań robotniczych; 7) wybór członków zarządu głównego i rady nadzorczej tego towarzystwa; 8) utworzenie posady inżyniera w Muzeum techniczno-przemysłowem; 9) statut i plan naukowy seminaryum dla kandydatek na nauczycielki gospodarstwa domowego; 10) sprawa poboru przez miasto opłat od automobilów.

Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne, na którem załatwione będą: sprawa nadania prezenty na posadę nauczycielki w szkole Konarskiego, nominacye na 2 posady w budownictwie miejskiem, oraz szereg spraw zapomogowych dla funkcyonaryuszy magistratu i szereg podań o przyjęcie do gminy.

Humorystyczny „Żywy dziennik ilustrowany" wyjdzie w żywem słowie w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Starego teatru. „Artykuł wstępny" wypowie p. Jadwiga Mrozowska. Współpracownictwo przyjęli redaktorzy czterech krakowskich dzienników: „Czasu", „Nowej Reformy", „Głosu Narodu" i „Nowin", oraz wybitni publicyści, literaci i artyści.

Czysty dochód przeznaczony na **kolonie wakacyjne dla pracownic.**

Bilety nabywać można codziennie od godziny 4 do 6 po południu w Starym teatrze, w lokalu dyrekcyi koncertów krakowskich na I piętrze (wejście od placu Szczepańskiego).

Koncert Zygmunta Szwarcensteina zapowiedziany na nadchodzący czwartek odznacza się ciekawym i poważnym programem. Oprócz sonaty Haendla odegra p. Szwarcenstein koncert H-moll Saint-Saensa, który wykonywał w roku zeszłym w Berlinie, zyskując w krytyce nader zaszczytne porównania z grą H. Marteau. Dopełniają programu utwory Ernsta, Sindinga, Bohma, Czajkowskiego, oraz transkrypcya koncertanta jednej z pieśni Karłowicza.

Przedstawienie amatorskie z produkcyami muzycznemi i podwieczorkiem na dochód polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej na Śląsku urządzają w sali Resursy urzędniczej (ul. św. Jana) uczennice miejskiej szkoły gospodarstwa domowego w Krakowie we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na program zabawy składają się: 1) Słowo wstępne, 2) „Królowa Jadwiga", obrazek sceniczny przez B. Żulińską, odegrają uczennice szkoły gospodarstwa domowego; 3) Śpiew, 4) Deklamacya, 5) Fortepian, 6) Żywy obraz. W czasie podwieczorku różne niespodzianki. Bufet urządzają uczennice szkoły.

Ceny biletów: Krzesło 1·10 K, wstęp na salę 66 hal., galerya 44 hal.

Ze względu na tak patryotyczny cel zabawy nie możemy dość gorąco polecić uwadze szerokich kół społeczeństwa ten wieczór, tem bardziej, że niskie ceny wstępu umożliwiają udział nawet całkiem niezamożnym.

Tow. łyżwiarskie K. S. „Cracovia" w Parku krakowskim. Mróz, od kilku dni trwający, ściął już powierzchnię wody na stawie w Parku krakowskim, przygotowując dla Krakowian teren zimowej rozrywki. Klub sportowy „Cracovia", którego drużyna footballowa cieszy się taką popularnością i sympatyą publiczności krakowskiej, a który zmienia się zwolna w ognisko, skupiające w sobie i inne gałęzie ruchu sportowego, wydzierżawił obecnie staw w Parku krakowskim, aby urządzić tam teren racyonalnego sportu łyżwiarskiego, stosunkowo u nas słabo rozwiniętego. Jak nam donoszą z kompetentnego źródła, wydział klubu postanowił prowadzić ślizgawkę we własnym zarządzie, aby zapewnić swym członkom i szerszej publiczności korzystanie z toru jak najlepiej utrzymanego. Obok zawodów łyżwiarskich przygotowuje także drużyny hockeyowe, które rozegrają matche z innemi zamiejscowemi. Wprowadza także bardzo pożądaną nowość, mianowicie wstęp dla członków jak i szerszej publiczności tylko za okazaniem karty imiennej, na podstawie której można nabyć sezonówkę dla członków i uczestników po 4 K, dla niecłonków po 6 K. a dla dalszych osób tej samej rodziny po 4 K, lub też pojedyncze bilety wstępu. Po karty imienne należy się zwracać listownie lub osobiście do zarządu Klubu „Cracovia", ul. Zgoda l. 1, I piętro.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła Franciszka Sośnickiego, rzeczywistego nauczyciela w Sanoku, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; przeniosła inspektorów szkolnych okręgowych Jana Grzebieniowskiego z Ropczyc do Wieliczki, Franciszka Wilkonia z Dąbrowej do Ropczyc oraz zamianowała zastępcą nauczyciela Karola Sobonia w gimnazyum w Podgórzu i przeniosła zastępcę nauczyciela Stanisława Grzymka z Tarnowa do gimnazyum w Dębicy.

Kanalizacya Wisły.

Stan dotychczasowych robót.

Kraków, 6 grudnia.

Prace około kanalizacyi Wisły postępują naprzód z każdym dniem. Na brzegach Wisły wre gorączkowa praca setek robotników, huczą rozmaite maszyny, koryto królowej rzek naszych zmienia się coraz bardziej. Roboty, które już zostały wykonane, uprawiają do nadziei, że niezadługo już będziemy mieli Wisłę skanalizowaną i uregulowaną.

Dotychczas wykonane zostały z projektu kanalizacyi Wisły następujące roboty:

Syfon kolektora krakowskiego pod nowym korytem Rudawy około klasztoru Norbertanek przeprowadzony został przez kierownictwo regulacyi Wisły we własnym zarządzie, na rachunek dyrekcyi budowy dróg wodnych.

Kolektor krakowski na przestrzeni od nowego koryta Rudawy pod klasztorem Norbertanek aż do starego koryta Rudawy na Zwierzyńcu, o ogólnej długości 974 m. przeprowadza gmina miasta Krakowa, która objęła te roboty we własny zarząd. Część tych robót jest obecnie w ruchu i już teraz służy wybudowany kolektor do odprowadzania wód użytkowych aż do starego koryta Rudawy.

Stare koryto Rudawy zostało przez zarząd kierownictwa regulacyi Wisły sklepione i przekształcone w kanał miejski o znacznym przekroju tak, aby mógł on odprowadzać w znacznej ilości oprócz wód użytkowych także wody opadowe z przylegających do niego wielkich terenów. Przysklepienie Rudawy doprowadzono aż do skrzyżowania się z kolektorem krakowskim tuż poniżej mostu na Rudawie w ul. Zwierzynieckiej.

W miejscu skrzyżowania budują wielki **przelew burzowy**, zapomocą którego będą mogły być odprowadzane opady burzowe do Wisły z terenów przylegających do starego koryta Rudawy.

W dalszym ciągu przeprowadza się trasę kolektora krakowskiego, brzegami Wisły, stosując się ściśle do projektu ochrony miasta Krakowa przed powodzią. W przeszłym miesiącu odbyła się komisya polityczno-obchodowa co do kolektora na przestrzeni od starego koryta Rudawy aż do ulicy Skawińskiej. Wobec korzystnego wyniku postępowania komisyjnego nie ulega wątpliwości, że ministerstwo handlu wkrótce udzieli konsensu i dla tej części kolektora.

Poniżej Grzegorzek aż do ujścia kolektora krakowskiego do Wisły w Dąbiu kolektor ten jest wykończony. Mają być tylko osadzone klapy i zasuwy, zamykające kolektor przed wtargnięciem do wnętrza wielkich wód Wisły. Nadto będzie tam umieszczona armatura żelazna, którą wykonuje fabryka Zieleniewskiego i Peterseima. Przestrzeń ta wynosi 1360 metrów i obejmuje profil kolektora największych rozmiarów.

Część robót kanalizacyjnych Wisły, ciągnąca się po stronie krakowskiej od ulicy Skawińskiej aż poniżej stacyi kolejowej w Grzegórzkach, a po stronie podgórskiej od plant w Podgórzu aż poniżej mostu kolei żelaznej oddano firmie „Rodakowski, Sosnowski, Zacharyewicz, Maślanka". Roboty te, mające być wykończone w połowie roku 1913, obejmują t. zw. Los I i II. W skład ich wchodzą: mury bulwarowe dolne i górne, kolektory obubrzeżne, urządzenie dróg bitych, ułożenie toru przemysłowego na dolnych bulwarach, urządzenie dróg nadbrzeżnych obok górnego muru bulwarowego i wreszcie pogłębienie koryta Wisły.

Z tych robót jest kolektor po stronie krakowskiej na całej niemal długości od ulicy Skawińskiej aż poniżej stacyi kolejowej w Grzegórzkach gotowy, z wyjątkiem niedługiej przestrzeni około mostu Franciszka Józefa i wzdłuż stacyi grzegórzeckiej.

Sklepienie kolektora jest już na tym brzegu wszędzie przysypane; brak tylko wykładki klinkierowej w kinecie kolektora, przeznaczonego do prowadzenia wód brudnych.

Górny mur bulwarowy jest w fundamentach, a częściowo i wyżej nad fundamentami rozpoczęty na przestrzeni mniej więcej od mostu Franciszka Józefa aż do stacyi grzegórzeckiej.

W pobliżu trzeciego mostu, którego otwarcie ma niebawem nastąpić, jest mur bulwarowy górny wykończony; brak mu jeszcze ciosu koronacyjnego i poręczy.

Jak wiadomo, mają być po obu stronach mostu rampy dojazdowe w dalszym ciągu drogi nadbrzeżnej. Z tego powodu wznosi się w tem miejscu górny mur aż do wysokości nawierzchni na moście. Obecnie pracują robotnicy nad sypaniem tych ramp, tak, że jest wszelka nadzieja, że równocześnie z wykończeniem mostu trzeciego będzie można przełożyć tor kolei dowozowej do gazowni miejskiej na ostateczne miejsce, t. j. na drogę nadbrzeżną i otworzyć ruch w kierunku ul. Starowiślnej.

Dolny mur bulwarowy jest również na znacznej przestrzeni wykończony. Dalsza nad nim praca postępuje bardzo szybko, do czego przyczynia się wielce korzystny rok i niski stan wody na Wiśle.

Po stronie podgórskiej jest stan robót pomyślny i odpowiada ogólnym swym postępem stanowi robót po stronie krakowskiej. Obok korzystnej pogody w bieżącym roku przyspiesza prace kanalizacyjne i to, że tak mury bulwarowe, jak i obustronne kolektory znajdują wszędzie dobry fundament, składający się z twardego, nieżałego piasku i żwiru Wisły.

Nadmienić tylko trzeba to, że w niektórych miejscach roboty fundamentowe murów, a częściowo i kolektorów były utrudnione przez podkopane prastare pilotowanie; piloty te, zresztą bardzo dobrze zachowane, trzeba było ze znacznym wysiłkiem pracy usuwać.

Końcowa część kolektora podgórskiego, rozciągająca się od starego koryta Rudawy aż do ujścia jego do Wisły poniżej jazu w Dąbiu zostanie oddaną w najbliższym czasie do wykonania jako dalszy Los. Roboty nad wykształceniem koryta Wisły od końców Losów I. i II. aż poniżej jazu w Dąbiu, dalej kanał śluzowy i śluza komorowa stanowić będą osobny Los i będą prawdopodobnie w bieżącym jeszcze roku oddane do wykonania.

Telegramy

z dnia 6 grudnia

Wiedeń. Prezydent ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych przydzielił komisarza powiatowego Henryka Żeleńskiego do służby w biurze komisyi reformy administracyi w Wiedniu.

Cesarz.

Wiedeń. „Korrespondenz Wilhelm" donosi, że stan zdrowia cesarza jest zupełnie normalny. Lekki katar prawie zupełnie zniknął, a w związku z tem ustąpiło także i lekkie podniecenie do kaszlu.

Kongres socyalistów galicyjskich.

Lwów. W piątek rozpoczyna się tu XII z rzędu kongres polskiej partyi soc. demokratycznej Galicyi i Śląska.

Echa zamachu na bana.

Zagrzeb. Wczoraj ogłoszono wyrok w procesie przeciw byłemu aptekarzowi Emanuelowi Mattauszkowi, oskarżonemu o napad na bana Tomasicza. Uznano go winnym we wszystkich czterech punktach, t. j. zbrodni oszustwa, kradzieży, gwałtu publicznego i wymuszenia, oraz zbrodni usiłowanego oszustwa i skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

Walka wojsk tureckich z rosyjskiemi.

Konstantynopol. Na granicy turecko-rosyjskiej przyszło do formalnej bitwy w miejscowości Mossun między wojskiem tureckiem a rosyjskiem. Jeden żołnierz turecki zabity, jeden ranny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 5 grudnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Pawia 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron wzwyż i stajnia): Zdzisławowie Romanowscy z Tarnowa, Władysławowie Zapałowie z Jaworowa, Józefa Zielińska, Dorota i Stanisław Tochowicz ze Słomnik, Halina Zaczewska z Łodzi, Wacław Peszkowski z Makowa, Wojciech Sieprawski ze Skawiny, Michał Słobodzian z Białej, Willy Liebernickel z Londynu, Lyda Swoboda z Göding, Paweł Botor z Katowic, Władysław Worek z Zakopanego, Stanisław Reiss z Mielca, Chaim Nejsztadt z Sandomierza, Stefan Kułakowski z Kęt, Marya Kozicka ze Lwowa, Henryk Bogażyński z Oświęcimia, Mieczysław Konopka z Cieszyna, Zdzisław Rudolf ze Strzemieszyc, Andrzejowie Fremusińscy z Sosnowca, Jakób Rubiniec z Bielscherlei Gruby.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.